

GAZETA USTRONSKA

Nr 14(139)/94

7—13 kwietnia

3000 zł

CZEKANIE
NA PODPIS
WYBUCHOWA
DROGA
TURNIEJ
KOSZA

BRAK KOORDYNACJI

Rozmowa z Karolem Kubalą — artystą plastykiem

Wiele osób twierdzi, że zabudowa Ustronia jest chaotyczna. Co pana jako plastyka najbardziej razi?

Jest to problem nawarstwiający się przez dziesiątki lat. Chaos bierze się stąd, że architektów i projektantów interesuje widok z góry, taki jak na planie, a przecież nigdy budynków tak nie oglądamy. Potem, po wybudowaniu, niektóre obiekty są za duże, inne są za daleko. Nie potrafimy wypracować sposobu skończenia z chaosem. Uważam, że jak najszybciej trzeba powołać grupę fachowców, nie myśleć o pieniądzu, zaproponować wytyczne i propozycje dotyczące zagospodarowania, a później zastanowić się nad realizacją.

Na wizerunek Ustronia wpływają też nie zawsze ładne architektonicznie budynki. Czy pana zdaniem można coś zrobić, poza wyburzeniem, by wtopiły się w charakter miasta?

Na to są różne sposoby iluzyjnej zmiany wyglądu budynków. Myślę, że poza tymi ewidentnie nadającymi się do rozbioru, należałoby się zająć konserwacją pozostałych. Przede wszystkim trzeba uporządkować kolorystykę miasta i architekturę. Dotyczyć to może przebudowy dachów, fragmentów elewacji i to jest do zrobienia. Może znajdą się na to pieniądze.

Jako radny na sesjach często podkreśla pan konieczność zauważania, że wszelkie działania w mieście wpływają na jego estetykę. Co pana zdaniem powinna robić Rada Miejska w tej kwestii? Jakiej powinna podjąć działania już od zaraz?

W Radzie Miejskiej zasiadają ludzie o różnych profesjach i mogą oni taki problem rozpatrywać po wcześniejszym opracowaniu przez grupę fachowców. W przyszłości należałoby częściej w budżecie widzieć potrzeby architektoniczno-estetyczne miasta. Pamiętać trzeba o profilaktyce, o wszystkich którzy mogą na estetykę miasta wpłynąć, a edukację estetyczną można prowadzić w wielu różnych punktach, np. w szkołach, propagować w prasie.

Jako plastyk, z Ustroniem związany jest pan wiele lat. Jakiej popełniono największe błędy przy jego zabudowie?

Brak było wizji miasta. O ile sobie przypominam, gdy organizowano spotkania na ten temat, to odnosiły się do zabudowy jednostkowej, nigdy generalnej, którą zawsze zostawiano na później. Obecny plan zabudowy nie posiada przejrzystego wzorca jak miasto ma wyglądać. Nie ma podziału na poszczególne strefy, a budowle powstają według potrzeb. Jeżeli np. jest potrzeba postawienia pawilonu, to buduje się go zapominając o otoczeniu. Działania te są nieskoordynowane. Często gdy wyraża się zgodę na dany obiekt, sprawy są tak daleko posunięte, iż praktycznie nie da się wprowadzić istotnych zmian. Pozostaje też sprawa dyscypliny realizacyjnej, gdy inwestor zmienia projekt po swoim i powstaje obiekt inny niż w dokumentacji. Tu należałoby powołać policję budowlaną lub wprowadzić radykalne przepisy powstrzymujące takie działania.

A która dzielnica podoba się panu najbardziej w naszym mieście? Mogę odpowiedzieć, która mi się podobała. Przez lata była to obecna ulica Grażyńskiego, ze swą ładną przedwojenną zabu-

(ciąg dalszy na str. 2)



Fot. W. Suchta

GŁUCHY TELEFON

Od momentu powstania budynku centrali telefonicznej przy ul. Grażyńskiego, ustroniacy co roku dowiadują się że łada moment dostaną telefony. Powstają więc komitety telefonizacyjne, które niestety na swym powstaniu muszą poprzestać. Po prostu Telekomunikacja Polska S. A. zawiadująca w naszym kraju telefonami, podaje tyle sprzecznych informacji, tyle różnych terminów, że powstaje uzasadnione przekonanie, że nad telefonizacją nikt w pełni nie panuje, a co więcej czynią ją ludzie niekompetentni. O tym jak przykro może się skończyć zawieszenie urzędnikom od telefonów, przekonała się już niejedna redakcja i niejedna osoba publiczna

informując, że już, tuż tuż, będą telefony.

25 marca przebywała w naszym mieście delegacja Telekomunikacji Polskiej S. A. z Bielska-Białej.

— Na razie nie ma o czym rozmawiać. Jakież informacje o telefonach w Ustroniu będą prawdopodobnie za dwa miesiące — powiedzieli nam członkowie delegacji, gdy poprosiliśmy o rozmowę. Dowiedzieliśmy się też, że tradycyjnie prowadzone są rozmowy z partnerem zachodnim, opracowuje się strategię działania. Jednym słowem, tak jak od kilkunastu lat, urzędowałyby się całkiem przyjemnie, gdyby nie ci ludzie domagający się telefonów.

Salon eleganckiej konfekcji
damskiej i męskiej

MISS K.

zaprasza codziennie
w godz. 11.00—20.00

Ustron, ul. Daszyńskiego 70a
obok „Winters Restaurant”

BRAK KOORDYNACJI

(ciąg dalszy ze str. 1)

dową. W tej chwili, gdy stoi tam postawiony beztrząsowo obiekt, ulica ta zatraciła swój charakter.

Można usłyszeć opinie, że piramidy na Zawodziu są zbyt jednorodne. Co należałoby przede wszystkim zrobić, by tę dzielnicę urozmaicić?

Koncepcja Zawodzia, moim zdaniem była ciekawa, lecz nie została zrealizowana. Tego programu nie zakończono i dlatego słyszy się opinie, że piramidy są zbyt jednorodne. Obecnie część obiektów sprzedaje się, np. pod kasyno i będą one chyba zmienione. Jednak w tym powinni bezwzględnie brać udział autorzy projektu Zawodzia. Winno to być autorskie dokończenie. Ponadto generalny projekt zabudowy był taki, że resztę Ustronia traktowano jako parki oraz dzielnice o niskiej zabudowie i małej intensywności. Obecnie nie realizuje się tej koncepcji. Powstało przez to zachwianie estetyczne.

Wykonał pan dosyć sporo projektów plastycznych w Ustroniu. Które uważa pan za najbardziej udane?

Wolałbym na ten temat się nie wypowiadać. Najlepiej gdy oceniają to mieszkańcy. Mogę tylko powiedzieć, że ostatnio wykonałem adaptację restauracji „Wrzos” i otoczenie Muzeum. Jednak większość moich prac to wnętrza: kościoła ewangelickiego, muzeum, Domu Kultury, baru „Kubuś”, restauracji „Parkowa”.

Czy zawsze to co pan proponował było realizowane?

W moich założeniach realizacyjnych zawsze brałem pod uwagę możliwości inwestora. Dlatego starałem się przedstawiać projekty takie, by były w pełni zrealizowane i w większości wypadków tak się stało. Wszystko się jednak zmienia i wiele dawniejszych prac zatraciło swój pierwotny charakter. Do tego się już przyzwyczaiłem.

Rozmawiamy z radnym, lecz najbardziej jest pan znany ze swej działalności artystycznej, szczególnie malarskiej? W jakiej technice najczęściej pan tworzy?

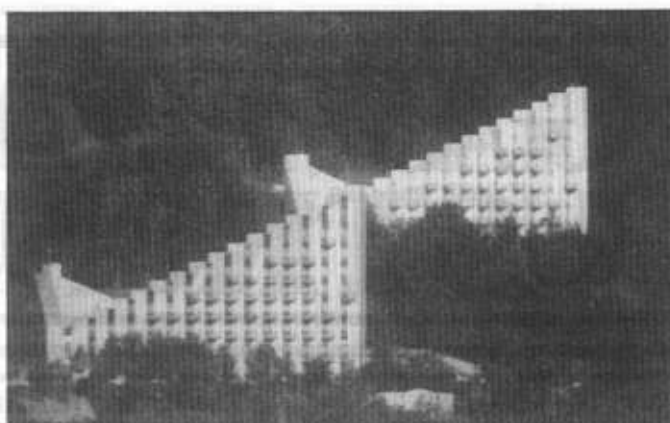
Często identyfikuje się moją osobą jako malarza, a ja mam wykształcenie rzeźbiarskie. Poza tym zajmuję się grafiką. To wszystko ma wpływ na malarstwo, w którym najlepiej mi się wypowiadać. Co do techniki to dużo prac wykonuję w akwareli szczególnie pejzaże. Portrety robię w pastelach. Chętnie również stosuję techniki olejne. Staram się wykorzystywać wszystkie techniki i używać ich w zależności od tematu.

A jaka tematyka jest panu najbliższa?

Odpowiada mi portret, chętnie też wykonuję pejzaże. Sporadycznie wypowiadam się poprzez kompozycję, a wynika to z faktu, że jest to rodzaj wypowiedzi pochłaniającej sporo czasu, którego zawsze mi brak.

Co uznalby pan za najważniejsze przy podejmowaniu określonego zamierzenia, takiego jak np. obraz, rzeźba itp.?

Jestem przekonany, że artystą się bywa. Niezmiennie ważna jest tu predyspozycja i inspiracja. Wiele zależy od tematu. Ważne jest jednak wszystko równocześnie. Trzech podstawowych rzeczy — zakomponowania, ruchu, proporcji — nie można realizować osobno, gdyż dopiero razem tworzą one obraz.



Fot. W. Suchta

Są plany „plastycznego zagospodarowania” paru miejsc w mieście, jak np. park za Urzędem Miejskim. Czy mógłby pan powiedzieć coś bliżej na ten temat?

Dyskutowaliśmy o tym podczas posiedzeń Komisji Planu Przestrzennego, której jestem członkiem. Nasze parki nie wyodrębniają się, a do tego należałoby doprowadzić poprzez odpowiednie zaplanowanie zieleni, uporządkowanie otoczenia. Widzimy, że ludzie w naszych parkach nie przebywają. Są to raczej przejścia między poszczególnymi częściami miasta. Należy więc doprowadzić do wyizolowania się parków z uciążliwego otoczenia.

W jakiej porze roku Ustron prezentuje się najkorzystniej?

W każdej gdy dotyczy to krajobrazu. Jako całość zaś wtedy gdy jest posprzątany.

Czy człowiek parający się sztuką może liczyć na zrozumienie otoczenia. Jak to wygląda w pana przypadku?

Nie zastanawiałem się nad tym. W wypadku sztuki stosowanej muszę się liczyć z tym, że projekt zostaje przyjęty lub nie. W działaniach niezależnych, sam jestem pierwszym korektorem. Co powinno się uczynić w mieście w najbliższym okresie w dziedzinie kultury?

Odpowiem na to pytanie trochę inaczej. Niesamowicie denerwują mnie pewne przywary, a szczególnie jedno powiedzenie, które wkrađło się do naszej kultury. To powiedzenie to „zdaje mi się”. Według mnie jest wstępnym. Do niczego nie pasuje. Jak się komuś „zdaje” to zazwyczaj pociąga za sobą nieodpowiedzialność. Gdy czegoś nie wiemy, to należy to przyznać, a nie mówić, że „wydaje mi się”. W kulturze potrzebna jest jednoznaczność, a nie niewiedza. Była taka przysłówka wielkanocna goiczerek:

Zdało mi się zdało, że w polu gorzało,

A to gaździneczce liczko zakwitało.

Goiczek zielony pięknie ustrojony...

Mamy tu wyśmiewanie się z pewnych przywar, a taką przywarą jest to „zdało mi się zdało”. Odnosząc to do spraw architektonicznych to najgorzej będzie, gdy twórcom wszystko „będzie się wydawać”. Życie jest poważne i nie powinno „się wydawać”. Tu potrzeba wiedzy i pewności.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

Tylko w Cieszynie czeka na telefon 3100 osób, a najstarsze wnioski sięgają 1984 r. O ustronskich rekordzistach lepiej nie wspominać. Niektórzy obchodzą właśnie srebrny jubileusz.

★ ★ ★

Tokuma Salat (sałatka)

— firmowy wyrób cieszyńskiego motelu „Orbis”, uzyskała II nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Kulinarnym, który odbył się w Zakopanem.

★ ★ ★

Pracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Skoczowie przebywali w wizytę szkoleniową we Francji, zapoznając się z produkcją i technologią tamtejszych zakładów. Francuzi zdążyli już być z rewizytą.

GOPR-owcy z cieszyńskiej Sekcji kończą powoli sezon zimowy. Nad bezpieczeństwem amatorów białego szaleństwa czuwało 50 ratowników, pełniących dyżury w stacjach i punktach ratowniczych.

★ ★ ★

W Szwajcarii odbyły się europejskie zawody drwali z udziałem polskiej ekipy. Ich przewodnikiem był dr Paweł Rucki — rodak z Jaworzynki, osiadły w Szwajcarii.

Kilkadziesiąt dzieci ze szkół podstawowych bierze udział w konkursach plastycznych „Bezpieczna droga do szkoły” i „Policjant w oczach dziecka”.

★ ★ ★

3 mld zł przeznaczył w ub. r. żywiecki Browar na modernizację zakładu w Cieszynie. Trwały roboty przy uruchomieniu wewnętrznej oczyszczalni ścieków. Zaczęto warzyć mocniejsze piwo (ekstrakt 16), które powinno cieszyć piwoszy. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Już pisaliśmy o kłopotach Wydziału Drogowego z wyznaczeniem terminu „latania” ustronńskich dróg. Do prac można przystąpić wtedy gdy dobowe spadki temperatur mieszczą się w granicach 5 stopni Celsjusza, poza tym musi być sucho. Jaka jest pogoda każdy widzi. Okazuje się także, że są problemy ze zdobyciem masy bitumicznej do remontu dróg. W okolicy nie ma otaczarni, która byłaby w stanie zapewnić dostawy tego surowca. Z powodu tych braków remonty cząstkowe rozpoczną się prawdopodobnie dopiero w maju.

(MD)

☆☆☆



Młodzi lubią teraz pograć w „kosza”. Piłka nożna zeszła na drugi plan. O turniejach czytaj na str. 8. Fot. W. Suchta

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Anna Patrylo lat 85, ul. Wesoła 67
Julia Sztwierzka lat 95, ul. Konopnickiej 38/5
Joanna Żar, lat 90, ul. Lipowa 29

☆☆☆

Telekomunikacja Polska S.A. — Zakład Radiokomunikacji i Teletransmisji w Katowicach informuje, że z dniem 18.4.1994 zmieniona zostanie częstotliwość emisji programu II Telewizji Polskiej, emitowana z Telewizyjnej Stacji Retransmisyjnej Ustron-Czantoria z kanału 39. Zmiana kanału dokonywana jest w celu uzyskania właściwych parametrów sygnału TV — uniknięcia silnych zakłóceń interferencyjnych w obrębie kanału 40 na terenie Ustronia.

☆☆☆

Pierwszy dzień wiosny tradycyjnie jest Dniem Wagarowicza. W szkołach próbuje się ograniczyć liczbę wiosennych uciekinierów przez organizowanie różnych zajęć pozalekcyjnych.

W SP 1 odbył się „Dzień bez teczki”. Wypełniły go gry i zabawy sportowe, spacer połączony z tradycyjnym topieniem Marzanny, oglądanie filmów wideo. Bardziej pożyteczne dzień ten spędzili uczniowie „dwójki”, którzy po dwóch godzinach lekcji, zajęli się porządkami przy szkole, a także w ramach akcji ekologicznej sprzątały tereny nad Wisłą. Było również kino i ogniska z pieczeniem kiełbasek. W szkole na Polanie klasa VIIb zorganizowała turniej koszykówki chłopców, młodsze klasy wybrały się na spacer w poszukiwaniu wiosny. Nie zabrakło filmów wideo, które umilały również czas uczniom SP 5. Oprócz tego mogli oni wziąć udział w grach i zabawach sportowych. Młodsze klasy obejrzały sobie przedstawienie o wiosnie, a gwoździem dnia było oczywiście topienie Marzanny. Podobnie jak w SP 6, gdzie poza tym organizowano ogniska.

Również w ustronńskich szkołach ponadpodstawowych nie uczono się w tym dniu. W Techniku Mechanicznym ograniczono się do filmów wideo i spacerów. Sporo uczniów zadość uczyniło tradycji i nie pojawiło się w szkole. W LO bawiła się tylko część młodzieży. Czwarte klasy miały powtórki maturalne. Klasa, która pełni funkcję gospodarza szkoły przygotowała Powitanie Wiosny. Złożyły się na nie różne zabawne konkursy i skecze.

(mad)

Ci, którzy od nas odeszli:

Szczepan Smolka, lat 57, ul. Malinowa 7

KRONIKA POLICYJNA

25.3.94 r.

Doszło do kolizji drogowej na ul. 3 Maja. Kierująca samochodem marki Fiat 126p podczas wykonywania skrętu w lewo, nie zasignalizowała tego manewru i zajęła drogę kierowcy Fiata 125p. Winną kolizji ukarano mandatem.

Tego samego dnia doszło do kolejnej kolizji na parkingu przy ul. Baranowej. Kierowca samochodu marki STAR podczas cofania uderzył w samochód marki Fiat 126p. Ukazano go mandatem.

27.3.94 r.

Kolizja drogowa na skrzyżowaniu ul. Sanatoryjnej i Zdrojowej. Na łuku drogi doszło do zderzenia samochodów marki Opel i Polonez. Sprawę skierowano do kolegium.

Zgłoszono włamanie do kawiarni w DW „Gwarek”. Sprawca dostał się do środka po wypchnięciu okna. Skradł 3,5 mln zł w gotówce

oraz papierosy. Łączna suma strat wynosi 5 mln zł. Komisariat prowadzi intensywne czynności śledcze.

28.3.94 r.

Kolizja na ul. Daszyńskiego. Kierowca Fiata 125p wymusił pierwszeństwo przejazdu na samochodzie marki Cinquecento. Wniosek skierowano do kolegium.

Około godz. 22.00 miał miejsce pożar szopy przy ul. Równica 15. Straty oszacowano na około 5 mln zł. Policja wraz ze Strażą Pożarną bada przyczynę pożaru.

29.3.94 r.

Około 23.00 zatrzymano nietrzeźwego kierowcę. Badanie alkometem wykazało 1,27 promila alkoholu we krwi.

30.3.94 r.

O godz. 0.15 zatrzymano kolejnego nietrzeźwego kierowcę — 0,66 promila alkoholu we krwi. Oba kierowcom zatrzymano prawo jazdy. Sprawy skierowano do kolegium.

STRAŻ MIEJSKA

24.3. — Ustalono właścicieli dzikiego wysypiska śmieci w Lipowcu. Osobom odpowiedzialnym nakazano uporządkowanie terenu.

25.3. — Interwencja w sprawie zanieczyszczenia ul. Sanatoryjnej. Na ulicy rozrzucona była glina, spadająca z przejeżdżających ciężarówek. Nakazano uporządkowanie ulicy oraz przestrzeganie porządku na przyszłość.

28.3. — Interwencja w sprawie nieporządków na terenie budowy przy ul. Staffa. Zanieczyszczony

został przydrożny rów. Osobę odpowiedzialną wezwano na Komendę.

29.3. — Właściciela jednego ze sklepów przy ul. 3 Maja ukarano najwyższym mandatem za zanieczyszczanie środowiska. Pracownicy tego sklepu wylewali nieczystości na podwórkę za sklepem.

Tego samego dnia interweniowano w sprawie bezprawnego zajęcia ul. Wczasowej.

Również na ul. Wczasowej interweniowano w sprawie wypalania trawy przez jedną z mieszkańek tej ulicy. Udzielono nagany.

Ze zbiorów Muzeum

Widok na ulicę Główną — tak nazywała się obecna ulica 3 Maja do II wojny światowej. Na pierwszym planie spozbujnej zieleni widoczny jest po prawej stronie budynek apteki. Wejście do niej było na bocznej ścianie, a nie jak obecnie na fasadzie. Właścicielem apteki w okresie międzywojennym był Władysław Kośmider (ojciec obecnego właściciela).



PRZED SEZONEM

Rozpoczynają się rozgrywki „A-klasy” w piłce nożnej, w których uczestniczy także zespół „Kuźni Ustroń”. Poprosiliśmy członka zarządu KS „Kuźnia” Józefa Cieślara, który z ustrońskim futbolem związany jest już ponad dwadzieścia lat, o kilka słów na temat sytuacji w klubie u progu rozgrywek. Dowiedzieliśmy się, że rok 1994 nie rozpoczął się najlepiej. Następnie J. Cieślar powiedział:

Niewypałem było powierzenie funkcji trenera człowiekowi, który prowadzić jednocześnie zaczął prywatny sklep. Okazało się, że nie był w stanie, mimo dobrych chęci, połączyć tych dwu profesji. Od lutego treningi przebiegały już normalnie i udało się nam rozegrać kilka sparingów. Ich wyniki są zadowalające, że wspomnę choćby o zwycięstwie nad Górnikiem Radlin. W sumie w tym roku rozegraliśmy już 8 spotkań. Ciągłe szwankuje dyscyplina co przeszkadza w dobrym przygotowaniu zespołu. Po prostu zawodnicy nie zawsze trenują z jednakowym zaangażowaniem i zdarza się, że nie zjawiają się na treningach. Trudno potem osiągnąć wyniki, na które czekają ustrońscy kibice. Znacznie lepiej pod tym względem jest w drużynie juniorów. Grają oni w wyższej niż seniorzy klasie rozgrywek i jest to nadzieja na lepsze czasy klubu. Już teraz zasilają oni w poważnym stopniu drużynę seniorów. Po odejściu kilku zawodników głównie juniorzy uzupełnili braki i obecnie mamy bardzo młodą drużynę, w której średnia wieku nie przekracza dwudziestu lat. Jest to więc zespół przyszłościowy i może sprawić jeszcze wiele radości miłośnikom piłki nożnej w Ustroniu. Oczywiście najwięcej problemów działaczom przysparzają finanse klubu. Pieniądzy stale brak, a jedyny stały dochód to opłaty z parkingu przed stadionem. W ubiegłym roku mieliśmy z tego parkingu 26 mln. zł. zysku co pokryło nam zaledwie jedną czwartą potrzeb. Często kibice pytają na co nam jeszcze więcej pieniędzy. Nie zdają sobie sprawy, że musimy płacić za zaplecze socjalne, za wodę, elektryczność. Musimy też utrzymać stadion i płacić za organizację zawodów. Dobrze jest, gdy uda nam się opłacić sędziów z wpływów za bilety. Nie są to kwoty duże zważywszy, że średnio na mecz zjawia się nie więcej niż 100 widzów. Jedynie mecze z Wisłą tradycyjnie gromadzą szerszą publiczność. Tym ważniejsza jest pomoc dla klubu, którą w postaci nowych strojów zafundowali nam w ubiegłym roku: PSS „Społem” i Szpital Uzdrowski. Aby poprawić finanse klubu wypuszczamy obecnie cegielki w cenie 50, 100 i 500 tys. zł, a pieniądze uzyskane z ich sprzedaży przeznaczymy na normalne funkcjonowanie klubu. Runda jesienna była raczej słaba i teraz po stracie kilku zawodników naszym podstawowym zadaniem jest zajęcie miejsca w środku tabeli. Najdotkliwszą stratą jest przejście „Bobesza” Haratyka do CKS „Czeladź”. Co prawda dostaliśmy 40 mln zł. lecz ta kwota na pewno nie rekompensuje wartości piłkarskiej „Bobesza”. Na jego przejście zgodzono się wyłącznie dlatego, by nie blokować kariery tego utalentowanego piłkarza. Mimo wszystko skład drużyny powinien być wiosną dosyć stabilny, co pozwala mi być umiarkowanym optymistą na początku rozgrywek. (ws)

WYSYPISKO POD WIADUKTEM

Trwają porządki wiosenne, sprzątane są ulice. Straż Miejska kontroluje porządek przy posesjach. Prace porządkowe prowadzi się też w parkach, przycina się drzewa w całym mieście. Jak poinformowali nas mieszkańcy Poniwca, pod wiaduktem koło stacji benzynowej na



Zgrabione liście i gałęzie wywozi się pod wiadukt w Brzegach

W ostatnim nr GU pisaliśmy o zastrzeżeniach ekologa z Drogomyśla co do czystości Bładniczek, potoku przepływającego przez centrum miasta. Jego uwagi były niestety słuszne.

W Wydziale Ochrony Śro-

EKOLOGICZNE ZMAGANIA

dowiska dowiedzieliśmy się, że Bładniczka była już raz sprzątana. Jej stan obecny świadczy tylko o kulturze niektórych mieszkańców Ustronia. Poinformowano nas także, że potokami zajmują się do spółki uczniowie szkół podstawowych oraz pracownicy interwencyjni WOS. Uczniowie będą sprzątać potoki w ramach miejskiego międzyszkolnego konkursu ekologicznego. Konkurs, organizowany przez Wydział Oświaty Kultury i Rekreacji UM, rozpoczął się 15 marca i przebiega

pod hasłem „NASZEJ ZIEMI LOS TO NASZ WSPÓLNY GŁOS”. Rywalizacja przebiega w trzech etapach. Pierwszy, to właśnie sprzątanie potoków, ma się zakończyć do 10 kwietnia. Drugi etap polega na zorganizowa-

niu kącika ekologicznego w szkołach. Ostateczne wyniki ważyć się będą podczas końcowego etapu — zasadniczego konkursu wiedzy ekologicznej.

W szranki stanęły wszystkie ustrońskie szkoły. Zakupiono już nagrody, którymi są bardzo atrakcyjne pomoce naukowe z biologii. Koszt nagród pokryty został z Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Fundusz ten tworzy się co roku z opłat i kar za gospodarcze wykorzystywanie środowiska. (mad)

WARTO OBEJRZEĆ

W poprzednim nr GU pisaliśmy o otwarciu wystawy prac plastycznych niepełnosprawnych dzieci z ośrodka w Nierodzimiu. Wystawa ta właściwie miała dwa otwarcia. Pierwsze dla samych autorów prac, ich rodziców i kolegów z SP-2. Drugie odbyło się po południu. Przybyła na nie kierowniczka ośrodka Elżbieta Choromańska, przedstawiciel Wydziału OKiR UM Bogusław Binek, prezes Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi Andrzej Georg oraz członek tego towarzystwa Anna Hanus-Dyrda.

Zaproszonym gościom czas uprzyjemniał występ dzieci z ustrońskiego Ogniska Muzycznego. Utwory Chopina, Mozarta, Brahmsa i Hoffmana-Riegera grali: Jadwiga Kłapa, Marta Marcol, Robert Wińczyk, Sylwia Kluz, Joanna Cieślar i Estera Podgórska.

Do tej pory wystawa nie cieszy się zbyt dużą popularnością. Odwiedzają ją raczej przypadkowi turyści. Wizytę zapowiedział kierownik Ośrodka Prewencyjnego z Poniwca wraz ze swoimi podopiecznymi. Prace małych niepełnosprawnych artystów są naprawdę warte obejrzenia. Przedstawiają ich świat, czasami dla nas niezrozumiały, zaskakujący, ale niezwykle barwny i ciekawy. MD

Brzegach urządzono składowisko ściętych gałęzi, zeschłych liści i innych brudów, które pozostają po porządkowaniu terenów miejskich. Gałęzie są ładnie ułożone i nikomu by to nie przeszkadzało, gdyby nie tworzyło się tam równocześnie dzikie wysypisko. Po prostu niektórzy mieszkańcy widząc, że służby sprzątające miasto tam składowują odpady, sami zaczęli również wywozić pod wiadukt swoje śmieci.

(ws)



Fot. W. Suchta

W poprzednich numerach GU opublikowaliśmy odpowiedzi Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych oraz Ministerstwa Komunikacji na interpelację posła Kazimierza Wilka w sprawie obwodnicy w Ustroniu. Korzystając z wizyty K. Wilka w naszej redakcji poprosiliśmy o krótką rozmowę, która nie ograniczyła się do problemów dwupasmówki. Na początku jednak zapytaliśmy o obwodnicę i działania, które poseł w tej sprawie podejmuje.

Akurat jestem po rozmowach z wojewodą bielskim profesorem Trombskim, którego poinformowałem o sprawie obwodnicy i paru innych problemach wykraczających swym zasięgiem poza granice województwa. Obwodnica jest szerszą sprawą nie dotyczącą wyłącznie Ustronia. Zaproponowałem panu wojewodzie zwołanie spotkania z przedstawicielami ościennych województw i zainteresowanych gmin. Powiedziałem też, że nie należy patrzeć na problem obwodnicy jako na odcinek drogi do Ustronia Brzegów. Wojewoda podzielił mój punkt widzenia i obiecał, że w niedługim czasie dojdzie do takiego spotkania. Ostatnio do naszej redakcji docierały nieoficjalne wieści, że są pieniądze na budowę „dwupasmówki”.

Nic o tym nie wiem. Z konstrukcji budżetu i z zapisów budżetowych nie wynika, że jakiegokolwiek pieniędzy przeznaczono na drogę w Ustroniu. Zresztą dotyczy to całego województwa bielskiego. Moim zdaniem wyjściem w tej sytuacji jest spotkanie, o którym rozmawiałem z wojewodą. Dadam, że proponowałem by w budżecie zwiększono środki na drogi, w ogóle jako KPN byliśmy za inną konstrukcją budżetu. Niestety obecnie kontynuuje się liberalną politykę poprzednich rządów, a polega to na obcinaniu wszystkiego. Myślę, że pan prezydent nie podpisze tego budżetu. Klub parlamentarny KPN zwrócił się z listem do prezydenta o niepodpisywanie budżetu. Wiem, że był pan ostatnio na Zaolziu. Co było przyczyną tej wizyty?

Wyniknęła bardzo poważna sprawa obciążenia z dnia na dzień przez rząd czeski dotacji dla Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. W 1993r. było to 1.000.000 koron, teraz jest to 500.000. Dla porównania powiem tylko, że jeden teatr „Bajka” w 1994r. potrzebuje 600.000 koron, żeby w ogóle istnieć. Może przypomnę, że w poprzedniej kadencji ostro protestowałem

przeciwko układowi polsko-czechosłowackiemu. Pomimo podziału Czechosłowacji obowiązuje on nadal, a nie są w nim zagwarantowane prawa dla mniejszości polskiej na Zaolziu. Jestem po rozmowie z przewodniczącym sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, panem Leszkiem Moczulskim i prawdopodobnie 6 kwietnia odbędzie się specjalne posiedzenie Komisji w celu poruszenia tego problemu. Na Zaolziu prosiłem aby do Warszawy przyjechała reprezentatywna delegacja, która poinformowała by Komisję o sytuacji tam panującej. Chodzi o szkolnictwo, zwrot majątku polskim organizacjom itp. W tamtej kadencji dwa razy, w tej kade-

ncji raz, interpelowałem do ministra spraw zagranicznych. Niestety odpowiedzi są ciągle niezadowolające. Mam dokument wydany przez departament Europy MSZ, gdzie wśród danych o Republice Czeskiej jest rozdział o Polonii, podkreślam — o Polonii, w Czechach. Jest to wielkie nieporozumienie. Na Zaolziu nie ma Polonii. Jest różnica między Polonią a mniejszością narodową. Polonia może być w Pradze. Na następnym posiedzeniu Sejmu złożę wniosek popierany przez klub KPN o poszerzenie porządku obrad i informację ministra spraw zagranicznych na temat podjętych działań i zamierzeń MSW w sprawach dotyczących Polaków na Zaolziu. Nie chcę czynić tego w formie zapytania poselskiego, które ogranicza się do pytania i odpowiedzi, gdyż zależy mi na debacie na ten temat. Zbliżają się wybory samorządowe. Czy KPN wystawi w Ustroniu swych kandydatów?

Nie jestem taki pewny czy będą to tylko wybory samorządowe.

Pozostajmy przy samorządowych.

Oczywiście KPN wystawi w Ustroniu swych kandydatów.

Czy czynicie już do tego przygotowania?

Przygotowania czynimy od dłuższego czasu.

Jakoś nic o tym nie słychać w Ustroniu.

Nie chcemy za szybko wystartować, żeby nie dostać zadyszki.

Nie jesteśmy w Ustroniu aż tak prężni, ale na pewno swych kandydatów wystawimy. Poczekajmy jednak na podpis prezydenta pod ordynacją wyborczą. Jest tyle znaków zapytania w sytuacji politycznej, że nie jestem pewien czy do wyborów samorządowych dojdzie przed jesienią.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

TAPCZAN W ZŁOMIE

Jesteśmy już po akcji zbiórki złomu. Odbywała się ona przez dwie soboty 19 i 26 marca oraz 28 i 29 marca. Przeprowadzona została przez TROS-EKO na zlecenie UM. W tym roku złom miał być składowany przy posesjach aby w razie kłopotów można było liczyć na pomoc gospodarza. Problemy stwa-

rzały pieczę centralnego ogrzewania, zdarzały się także całe karoserie samochodów. W pewnych okolicach pojawiały się trudności z dojazdem. Najbardziej sprawnej akcją przebiegała w Lipowcu, Nierodzimiu, Dobce i Poniwcu. Generalnie Wydział Ochrony Środowiska jest zadowolony z przebiegu zbiórki i z postawy mieszkań-

ców Ustronia. Niestety zdarzają się niechlubne wyjątki, między innymi na ul. Myśliwskiej. Złom składowano tam w jednym wspólnym miejscu. Ale oprócz niego znalazły się także stare materace tapczanowe, parasole, a nawet urządzenia sanitarne. Wygląda to paskudnie. Zapewniono nas jednak, że takie „kwiatki” także zostaną posprzątane.

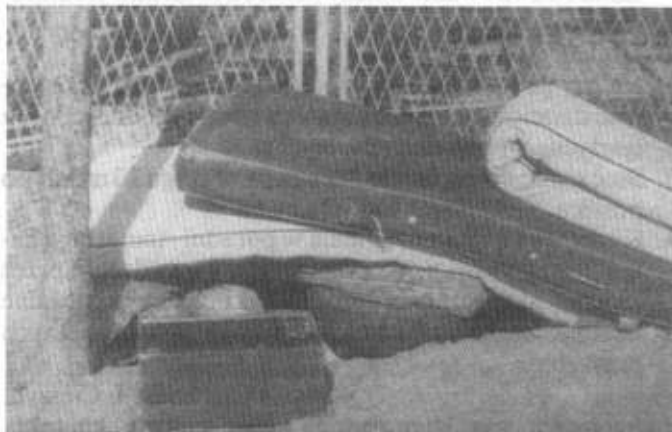
Składowanie złomu przy posesjach pozwala uniknąć tego typu sytuacji.

Złom, pobierany z naszych ulic, zwozi się do specjalnych kontenerów, w których jest on ugniatany. Następnie kontenery te są odbierane przez przedsiębiorstwo z Bielska-Białej, zajmujące się przeróbką złomu.

(MD)

TANIA ZIMA

Powoli dobiega końca sprzątanie po akcji zimowej. Zamiatane są chodniki i pobocza ulic. Prace te przeprowadza TROS-EKO. Mają być zakończone do 15 kwietnia. Posprzątane jest już Zawodzie i Jaszowiec. Obecnie prowadzone są prace przy drodze krajowej. Ogółem na akcję zimową i sprzątanie po niej przeznaczono w budżecie 1 mld 600 mln zł. Akcja zimowa pochłonięła 262 mln, co nie jest dużo w porównaniu z wydatkami zeszłego roku. Szacuje się, że koszt sprzątania wyniesie około 200 mln. 400 do 500 mln trzeba przeznaczyć na listopadowo-grudniową akcję zimową w tym roku. Pozostanie więc około 700 mln zaoszczędzonych funduszy. Oszczędności te były możliwe dzięki łagodnej zimie i rygorystycznym warunkom stawianym wykonawcom przez UM podczas akcji zimowej i porządków. (md)



Fot. M. Dobranowska

Ogłoszenia drobne

Znakowanie samochodów — poniedziałek, środa, piątek — 12.00—17.00.
Ustroń, ul. Stalmacha 7, tel. 26-01.

Tania odzież! Hurtownia i sklep.
Ustroń-Polana, ul. Świerkowa 32.

Nowo otwarty Zakład Krawiecki „NAP” oferuje następujące usługi: szycie z materiału powierzzonego, przeróbki, drobne naprawy odzieży, szycie z materiałów własnych na zlecenie klientów i placówek handlowych. Ustroń, ul. A. Brody 7 tel. 32-48.

Sprzedam pianino. Ustroń tel. 35-32.

Sprzedam segnnet młodzieżowy. Cena 2600000. Ustroń, ul. Kuźnicza 36.

CIUCHOLAND
ATRAKCYJNA — MODNA
odzież z importu. Pełny wybór rozmiarów i barw. Damaka, męska, dziecięca.
CIUCHOLAND
róg Daszyńskiego i Konopnickiej

HURTOWNIA PSP
USTROŃ, UL. 3 MAJA 61, TEL. 32-14
poleca: papierosy,
napoje, słodycze,
opakowania (kubki, tacki,
sztućce, worki foliowe, inne)

PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY

lek. med. Barbara Sawaryn

Ustroń-Zawodzie,
Hotel „Tulipan”,
ul. Szpitalna 21

— badanie ostrości wzroku
u dzieci i dorosłych
— dobieranie okularów
— badanie dna oka
— mierzenie ciśnienia śródgałkowego
10% zniżki dla rencistów
godziny przyjęć:
poniedziałek 15.00—16.00
środa 9.00—10.00
od maja: poniedziałek, środa
18.00—19.00

Salon Fryzjerski Damsko-Męski

Henryk Kania w Rynku obok Banku
poleca fachową i szybką obsługę
po atrakcyjnie niskich cenach
czynny codziennie 8-18, soboty 8-14
Zapraszamy



Cięcia pielęgnacyjne drzew wymagają fachowości i... umiejętności kaskaderskich.
Fot. W. Suchta

KLUB PROPOZYCJI...

...w Ustroniu zaprasza na spotkanie z Tadeuszem Dytko — pisarzem i publicystą rodem z Ustronia.

W programie spotkania będzie prelekcja i film pt: „182 dni na Wzgórzach Golan w błękitnym berecie”. Spotkanie odbędzie się wyjątkowo w ostatni poniedziałek kwietnia tj.: 25.4.1994 r. o godz. 17.00 w Muzeum — Zbiorach Marii Skalickiej — Ustroń-Brzegi, ul. 3 Maja 68.

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 2996

Wystawy stałe:

- „Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia”
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac plastyków ustrońskich.

Wystawy czasowe:

- Najnowsze nabytki
 - Wystawa prac dzieci niepełnosprawnych z Ośrodka w Nierodzimiu
- Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek od 9.00—16.00, w sobotę w godz. 9.00—13.00, w niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 29-96

czynne od wtorku do soboty od 9.00 do 13.00

Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

Galeria na Gojach B. i K. Heczko

Ustroń, ul. Błazczyka 19 — czynna codziennie

Galeria grupy ustrońskich twórców „Brzimy”

— wystawa stała CIR — Rynek 7

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 32-44)

zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne, koło modelarskie.

Sport:

10.4.1994 r.
niedziela
godz. 15.30

Kuźnia Ustroń — LKS Pogwizdów
Mecz o mistrzostwo „A” klasy
Stadion KS „Kuźnia”

12.4.1994 r.
wtorek
godz. 16.00

Relacja i film z Targów Turystycznych w Berlinie (pokaz folderów, propozycje udziału w kolejnych targach itp.)
DW „Jaskółka”

16.4.1994 r.
sobota
godz. 11.00-15.00

3. Srebrna Miła Burmistrza w Ustroniu (1609 m)
Bulwary Nadwiślańskie, Aleja Legionów

ZDROWE ZĘBY — LEPSZE ŻYCIE

7 kwietnia obchodzimy ŚWIATOWY DZIEŃ ZDROWIA, który poświęcony jest w tym roku zdrowiu jamy ustnej. Zdrowie, dobre samopoczucie i pewność siebie zapewnia dobrze zadbaną jamę ustną, która ułatwia kontakty i stosunki międzyludzkie. Najważniejszą przyczyną próchnicy i chorób przyzębia są bakterie gromadzące się w nalotach nazębnych.

Aby zapobiec próchnicy należy:

1. Czyścić zęby pastą zawierającą fluor po każdym posiłku, a przynajmniej 2 razy dziennie, w tym koniecznie przed snem. Do utrzymania higieny jamy ustnej zaleca się używanie szczoteczek, wykałaczek i nitów dentystycznych. Dla małych dzieci (1—6 lat) polecane są tabletki zawierające fluorek sodu. Wskazania i dawkowanie należy ustalić z lekarzem stomatologiem.
2. Unikać słodczy. Należy promować tzw. słodkie soboty, czyli udostępnić dzieciom słodczy najwyżej raz w tygodniu. Po ich spożyciu wyczyścić zęby.
3. Ssać gumę do żucia, ale bez cukru, w ciągu 20 minut po posiłku.
4. Kontrolować stan uzębienia w poradni stomatologicznej 2 razy w roku, co pozwala na sprawdzenie przez lekarzy skuteczności profilaktyki oraz ewentualne wczesne leczenie próchnicy zębów i stanów zapalnych przyzębia.

OZ TSSE — Cieszyn.

Zafrapowała nas jama ustna, która ułatwia kontakty i stosunki międzyludzkie.

Przejsie na emeryturę to bardzo przykra sprawa, zwłaszcza dla nauczycielki z powołania. Kochałam dzieci i młodzież, cieszyłam się życiem wśród nich. Trudno było uwierzyć, że jest się już człowiekiem odstawionym na boczny tor. Po trzech miesiącach pobytu w szpitalu, zaczęłam nowe życie wśród podwórkowych dzieci i młodzieży. Mogłam żyć bez szkoły, ale nie mogłam żyć bez dzieci.

Przez przypadek dowiedziałam się o chorej dziewczynce w bloku, której rodzice pragnęli, aby dziecko uczyć, ale wielu nauczycieli odmówiło. Od matki dowiedziałam się, że Hania ma 9 lat i przeszła chorobę Littlea. Wówczas niewiele wiedziałam o tej chorobie. Po pierwszym kontakcie z Hanią trochę byłam przerażona jej stanem fizycznym, robiła wrażenie dziecka czteroletniego. Nie chodziła, nie siedziała, miała wiotki kręgosłup, ręczki niechwytnie, narzędzia mowy też nie funkcjonowały należycie. Jedynie mądre oczy wskazywały na to, że interesuje się otaczającym światem. Nie wiedziałam jakie są możliwości porozumienia się z tą małą istotą. A jednak dziecko pokochałam i zrozumiałam, że za wszelką cenę trzeba mu pomóc. Postanowiłam, że będę przychodziła codziennie. Kiedy byłam już pe-

A jednak trzeba wierzyć...

wna sympatii dziecka i zebrałam wystarczający materiał obserwacyjny, podjęłam pracę z Hanią. Przeprowadziłam próbę, czy dziecko słyszy i rozumie, co do niej mówię, a następnie czy powtórzy polecenie. Próba powiodła się. Kilka razy powtórzyła a — o — u. Od tego dnia zaczęłam z Hanią normalną naukę według programu klasy pierwszej. Okres przygotowawczy przeprowadziłam z dwiema dziewczynkami od sąsiadów, które jeszcze nie chodziły do szkoły. Zajęcia prowadziłam w formie zabawy. Było wesoło, bawiłyśmy się, a przy tym Hania uczyła się nazywać wskazwane przedmioty. Przeprowadziłam z Hanią szereg ćwiczeń manualnych doskonalących motorykę dziecka. Próby nauczania samodzielnego pisania grubym ołówkiem całą rączką nie powiodły się, pomimo dużych wysiłków dziecka. Zwróciłam więc większą uwagę na nogi, które zawsze czegoś szukały i doskonale sobie radziły z podanymi przedmiotami. Podany ołówek nóżka chwyciła i zaczęła kreślić różne znaki. Najpierw Hania zaczęła rysować postacie ludzkie w sposób dość oryginalny, krótkimi, urywanymi kresecz-

kami, w których wyraźnie były zarysowane oczy, nos, usta. Potem noga nabierała wprawy i rysowała wszystko, o czym uczyliśmy się na lekcjach. Przy takim stanie fizycznym dziecka zrealizowałam program od I do IV klasy szkoły podstawowej. Hania opanowała świetnie tabliczkę mnożenia, technikę czytania, bardzo interesowała się przyrodą, geografią, ale najładniej rysowała, doskonale spostrzegła kształty i świetnie je odwzorowała. Szczególnie udane były rysunki zwierząt, ptaków i ludzi. Pisanie nogą było wielkim wysiłkiem i zaczęło się dopiero w klasie IV. Były to piękne kolorowe zeszyty, nóżka pisała coraz ładniej, chociaż wysiłek był ogromny. Dopiero kiedy Hania podrosła i dostała fotel na kółkach pisanie i rysowanie było dla niej najmiłą rozrywką. Wykorzystując tę technikę pisania udało mi się zrealizować z Hanią program od IV do VIII klasy. W tym roku rozpoczęliśmy I klasę LO. Dla Hani jest to duży sukces i powód do dumy.

Jakie są wyniki mojej dziesięcioletniej pracy z Hanią? Sądząc powierzchownie, mało wymierne, bowiem stan fizy-

czny niewiele się zmienił. Ale Hania przez te 10 lat była uczennicą, dowiadywała się tyle ciekawych rzeczy. Miała obowiązki i uczyła się je wypełniać. Uwierzyła w siebie i swoje możliwości. Dziś potrafi korzystać z telewizji, pisze listy, rysuje, co najważniejsze jest zawsze wesoła i umie się cieszyć ze wszystkiego, interesuje się życiem i ludźmi. Pragnę aby opisem mej pracy z dzieckiem specjalnej troski przekonać wszystkich mających dzieci upośledzone, podobne do Hani, że nie wolno rezygnować. Współczucie nie wystarcza. Trzeba walczyć o każde takie dziecko, aby przywrócić mu wiarę w siebie — bowiem musimy wierzyć w dziecko specjalnej troski.

Józefa Jabczyńska

* * *

Jest to skrócony artykuł, który zamieszczono na początku lat 70-tych w „Przyjacielu Dziecka”. Obecnie Hania jest osobą dorosłą i po 10 latach przerwy znów zaczęła rysować. Posługuje się ołówkiem lub kredką, które trzyma palcami lewej nogi. Jej prace i te dawne i te najnowsze znajdują się na wystawie w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

„WYBUCHOWA” DROGA

29 marca w UM odbyło się spotkanie w sprawie ul. Sportowej. Wzięli w nim udział przedstawiciele Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej z Gliwic, Rejonu Gazowniczego z Bielska-Białej, zastępca burmistrza Tadeusz Duda, wiceprzewodniczący RM Włodzimierz Chmielewski, naczelnik Wydziału-Techniczno-Inwestycyjnego UM Andrzej Siemiński, pracownik UM zajmujący się drogami Adam Mazur.

Okolo dwóch lat temu ul. Sportową zorganizowano objazd aby nieco odciążyć centrum miasta. Wkrótce pojawiły się problemy związane z użytkowaniem tej drogi. Chodziło o poprawienie nawierzchni oraz o poszerzenie wąskiego mostka. Po bliższym poznaniu sprawy okazało się, że wszelkie prace na odcinku między ul. Krzywą a Kuźniczą są całkowicie wykluczone ze względu na przebiegający pod nim gaz wysokoprężny. Badano wszelkie możliwości przeniesienia gazociągu, okazało się to jednak niemożliwe ze względu na warunki techniczne dotyczące takich instalacji. Nie można przenieść gazociągu, a co za tym idzie nie będzie remontów i ruch samochodowy na tym odcinku będzie zamknięty ze względu na niebezpieczeństwo wybuchu. Już wcześniej władze miasta próbowały ograniczyć ilość użytkowników tej drogi, przez zakaz ruchu dla samochodów ciężarowych. Stawiane tam znaki były jednak nagminnie niszczone. Obecnie planuje się wbetonowanie słupków na środku drogi, aby całkowicie uniemożliwić ruch pojazdów na niebezpiecznym odcinku. Aktualny pozostaje problem przejeźdźności przez nasze miasto.

(mad)



Znikają drewniane budynki z naszego krajobrazu. Na początku lat 90-tych został rozebrany drewniany obiekt mieszkalny, będący zabytkiem, przy ul. Strażackiej. Jego właścicielem był Gustaw Szczepanek, długoletni pracownik Kuźni, którego wspomnienia drukowaliśmy na łamach naszej gazety. Po budynku pozostały jedynie fotografie. Ta którą dziś prezentujemy, została wykonana na kilka tygodni przed rozbiórką. Był to typowy budynek, jakich wiele można było spotkać w naszym mieście jeszcze przed ćwierćwieczem. Zbudowany z okrągłych belek drewnianych, poukładanych jedne na drugich, z końcami wyciętymi, które założone na siebie tworzyły tak zwany zrąb. Szpary między belkami zapychano mchem lub słomą. Dach dwuspadowy kryty był pierwotnie gontem, a później papą. Prezentowany tu dach nosi nazwę półszczytowego, bowiem nad bocznymi, krótszymi ścianami znajduje się niewielki daszek ochraniający te ściany od deszczu.

Gazeta Ustrońska 7

WIOSENNA KOSZYKÓWKA

III Wiosenny Festiwal Koszykówki „Ustron '94” odbył się w piątek i sobotę 25 i 26 marca w SP-2. Osiem drużyn walczyło o miano najlepszej systemem pucharowym. Do półfinałów zakwalifikowały się: Ustronkie Słowiki, Siła Ustron, Betony Ustron i jedna drużyna ze Skoczowa pod tajemniczą nazwą „Skoczów”. W pierwszym półfinale, po zaciętej walce Betony uległy Słowikom 40:55, w drugim zaś Siła pokonała Skoczów 49:30. Pojedynek o trzecie miejsce zdecydowanie wygrała Betony, nie dając żadnych szans Skoczowowi 49:30. Mecz finałowy był emocjonujący tylko w swej pierwszej połowie, zakończonej remisem. W drugiej części Słowiki z impetem pofrunęły po zwycięstwo w turnieju i finał zakończył się ich wysokim zwycięstwem 68:43. Na uwagę zasługuje gra jednego z pokonanych — Krystiana Wawrzyszka, który prawie samotnie doprowadził Siłę do finału, zostając królem strzelców ze średnią 30 pkt. na mecz.

Jak przystało na Festiwal nie tylko rozgrywki przykuwały uwagę widzów. W przerwie między półfinałami a finałami odbyły się konkursy rzutów za trzy punkty i efektownego wkładania piłki do kosza. W pierwszym triumfował jeden ze Słowików — Dawid Dziedzic, w drugim, po niezwykle ciekawym widowisku, Beton — Zbigniew Winter. Turniej odbył się dzięki pomocy mecenasów koszykówki w Ustroniu. Nagrody ufundowali: Sklep sportowy Ottona Marosza, Fotoland, Optyk Winter, Strimex, prezes TRS „Siła” A. Georg i redaktor GU. W pierwszy weekend września planowane są II Otwarte Mistrzostwa Ustronia w koszykówce na asfalcie.

Mateusz Werpachowski



Zwycięska drużyna, Ustronkie Słowiki: od lewej stoją — Szymon Kluska, Rafał Rogacz, Marcin Cholewa, Mateusz Słodziak, Grzegorz Kuczera, kłęczy Dawid Dziedzic. Fot. W. Suchta

Roztomili ustróniocy!

Spoczyliście se co, ludkowie złoci, przez ty świynta? Nô, to teraz sie trzeja chytać na nowo roboty. Jak sie tak człowiek dokola podziwo, to widać, że ludzie na całego robiom porzondki w zogródkach. Grabiom stare liści, zbiyrajom patyki i rozmaite harapuci, dowajom to na kupke, a potym zapalajom fajerkę, coby sie tego marasu pozbyć. Ale oto niedowno tymu jedyn znomy mi prawil, że snoci władza zakozala fajerek robić, że sie luft skyrz tego psuje. Jak zech to uslyszala, zaroz mi sie spómniało, jako trzinoście roków tymu, jak był tyn, wycie, stan wojynny, ludzie robili błoza, że władza zakozala na cmyntorz chodźć, coby sie ludzie z tym, wycie, podzimiy, nie spotykali. Jak zech to wtynczos łopowiedziela takimu znómymu policyjantowi, tóż on sie straszecznie tymu śmiol, a potym se kozol jeszcze roz łopowiedzieć i prawil, że musi to łopowiedzieć swojemu kómyndantowi. Wycie, tyn znomy nie słóżył w ustrónskij policyji, ale jego kómyndant musiol być straszecznie szykowny, bo nic tymu policyjantowi za ty błoza nie zrobil, a przeca w stanie wojynnym za taki błoza szło szpatnie łobeczeć.

Tak mi sie ty błoza spómniały, jak zech slyszala, że je zakozane fajerki robić. Na dyć to isto nie bydzie prowda. Przeca od polynio liścio abo gałynzi czy patyków luft sie nie psuje. Gorzj, jakby kiery chciol polić jaki plastikowe pudła.

Jak sie rozchodzi o to psuci luftu, to snoci nikierzi, nimajom zyngrubu w porzondku i ta szpatno woda im ucieko, a chciom im tyn, jako to nazywajom, kolektor, idzie pore kroków od chałupy, nie chcóm sie do niego podłónczyć. Tłómaczóm sie, że nimajom na to pinindy, a szpatnóm wode wywozóm na swoji pole. Jak by sie tak spytać jejich sómsiadów, to oni prawióm, że jako rok dlógi oni tam u nich tego, wycie, beczkowsza, nie widzieli i gdo wiy, kaj oni te szpatnóm wode dowajom. Nie bydym mianować, kierzi to sóm, bo oni sami dobrze wiedzóm, jyny tak sie mi zdo, że by sie mógli po tych świyntach poprawić i swojom koltówkóm luftu nie psuć, a sómsiadóm nie robić łostudy, bo to wszystko do nich idzie.

Je zech też ciekawo, czy już tam co na gminie wymyślili z tym podatkiem od wywózki śmieci. Karel spod Czantoryje prawil, że dobre by bylo, jakby tyn podatek zaprowadzili, bo by przeca ludzie przestali mu podchybywać swój maras do lasu kole jego chałupy. Karel już rozmyślol, czy se jakigo spórnego psa nie dokłudzić, coby łoganiol tych, co mu bajzel kole chałupy robiom, ale jakby był tyn podatek, to by sie to skóńczyło. Tak mi sie zdo, że nie jyny Karel tak myśli.

Hanka z Manhattanu

POZIOMO: 1) ryba z kołcem 4) straszny w zamku 6) problem w desce 8) mądry ptak 9) np. 5.5.94 r. 10) gęste zarośla 11) spis, wykaz 12) ozdobny pas na spodniach 13) rzadkie imię kobiece 14) biblijny syn Judy 15) bracia zakonnicy 16) mocny argument 17) dawny mieszkaniec Meksyku 18) miała kota 19) pierwszy chemik 20) zdjęcie filmowe

PIONOWO: 1) trwała i na gorąco 2) widzi świat na różowo 3) pokaz, parada 4) choroba kolorów 5) dużo kobiet 6) ciasto z jabłkami 7) nieszczęśliwy okres 7-letni 11) barwny ptak dżungli (wspak) 13) nowela Prusa 14) szlam na dnie

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 19 kwietnia.

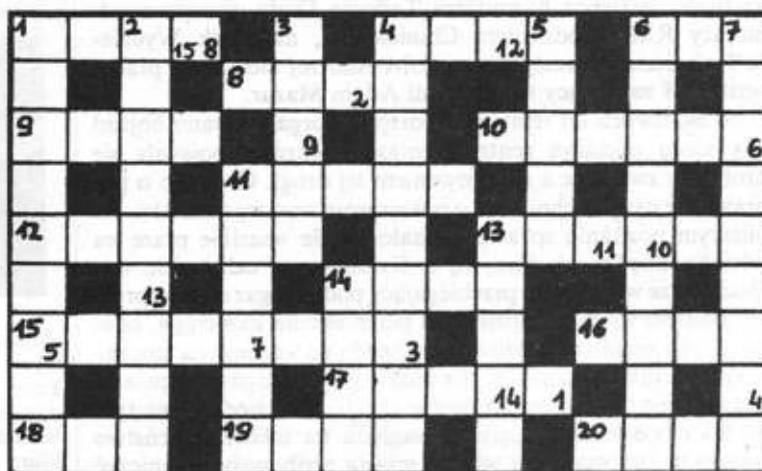
Rozwiązanie krzyżówki nr 10

BYŁE DO WIOSNY

Nagrodę otrzymuje Jan Cieślak z Ustronia, ul. Skoczowska 43. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka ze sponsorem nr 14

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerogatywowania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotokład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węglejna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 30.3.1994 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 7.4.1994 r.